

Wielki Doroczny Bal Polskiego Czerwonego Krzyża

11 luty r. b. — Poniedziałek — Salony Kasyna Oficerskiego.

Moc niespodzianek, piękne dekoracje sal, efekty świetlne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O komunalnym funduszu pożyczko-zapomogowym

Komunalny fundusz pożyczko-zapomogowy utworzony został na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.VI.27 r. (Dz. Urz. Nr. 50 § 448). Rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 września 1927 roku (Dz. Urz. Nr. 87 § 783) ustaliło zasady udzielania pożyczek i zapomóg z tego funduszu. W zasadzie z funduszu tego mają być udzielane pożyczki i długoterminowe oraz zapomogi. Udzielanie pożyczek długoterminowych warunkowe jest jednak od dotychczasowego do 8 milionów zł., wobec tego zaś, iż wysokość funduszu na 31 grudnia 1928 roku wynosi 5.598.101 złotych, pożyczki długoterminowe z funduszu udzielane być jeszcze nie mogą. Przeciętą wysokość wpływu na rzecz funduszu wynosi 450.000 złotych miesięcznie, tak iż przewidziana w § 5 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.IX.1927 roku kwota 8 milionów złotych może być osiągnięta za 6 miesięcy i wówczas dopiero w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych mogą zostać ustalone zasady udzielania długoterminowych pożyczek z funduszu. Również dotychczas nie są udzielane z funduszu zapomogi, gdyż wydawanie ich może być rozpoczęte dopiero po ustaleniu terminu rozpoczęcia i zasad wydawania w drodze rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych. W ten sposób działalność obecna funduszu ogranicza się do udzielania na zasadach określonych w § 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.IX.1927 roku wyłącznie pożyczek w wyjątkowych wypadkach do dwóch lat. Jak z powyższego wynika pożyczki te mają charakter pomocy kredytowej przejściowej dla wyrównania trudności budżetowych związków komunalnych, wywołanych opóźnieniem w

wpływach podatkowych lub okolicznościami, których w budżecie przewidzieć nie można było. Zwrot tych pożyczek musi być z wpływów w bieżącym budżecie zwyczajnym zapewniony i dlatego też związki komunalne, korzystając z tych pożyczek, muszą posiadać odpowiednie pokrycie przeznaczane na zwrot pożyczek z funduszu zaciągniętych. Pożyczek tych ze względu na ich charakter, formę i termin spłaty nie można uważać za pożyczki inwestycyjne i przy preliminowaniu wydatków na inwestycje nie można wstawiać jako źródła pokrycia pożyczek z wymienionego wyżej funduszu. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy przyznane z innych źródeł pożyczki zawiada, mogą być kredyty z wymienionego funduszu przejściowo użyte na wydatki inwestycyjne z tym jednakże, że w budżecie przewidziana będzie konwersja tych kredytów na kredyty długoterminowe z innych źródeł. Wobec tego, iż coraz częściej związki komunalne zwracają się o udzielenie pożyczek funduszu pożyczko-zapomogowego i jak wynika z tych podań kredyty te mają być użyte na cele inwestycyjne, a więc nie rokują nadziei zwrotu we właściwym terminie, władze nadzorcze wyjaśniły związkom komunalnym niewłaściwość takiego traktowania wymienionego źródła kredytowego i uprzedziły, że odnośnie podania w zasadzie nie będą uwzględniane. Ponadto władze te będą czuwały nad tem, by w budżetach związków komunalnych (jako zaległość z roku ubiegłego) figurował zwrot już pobranych krótkoterminowych pożyczek z funduszu pożyczko-zapomogowego — o ile nie zostały one we właściwym roku budżetowym opłacone i znajdował właściwe pokrycie w dochodach zwyczajnych, a mianowicie w zaległościach czynnych.

KRONIKA KRAJOWA.

— Brak wagonów kolejowych. Ostatnio dał się zauważyć znaczny brak wagonów potrzebnych do eksportu drzewa zagranicę. W związku z tem ekspozyterzy drzewa postanowili poczynić w Wil. Dyr. Kol. starania o zastąpienie tak ważnej dla nich kwestii, ponieważ jak twierdzą nienormalne i niedostateczne przydzielanie wagonów powoduje niedotrzymanie zobowiązań i narasta tem samem na znaczne straty materialne. Ekspozyterzy proponują „wyporzączenie” wagonów z Dyr. Radomskiej. (x).

zapas złota 631,2 milj. zł. Zapasy pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia wzrosły o 13,6 milj. zł. do łącznej sumy 685,1. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1,1 milj. zł. (84,9 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (603,7 milj. zł.), (za drugą dekadę 607,1) i obieg biletów bankowych (1,22,1 milj. zł.) (w drugiej dekadzie 1,149,4 milj. zł.) łącznie zwiększyły się o 19,3 milj. zł. do sumy 1,775,9 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 1,4 do 638 milj. Pozostałe pozycje nie wykazują większych odchyżeń.

Giełda warszawska z dn. 8. II. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgia	124,10—123,81
Holandja	357,40—356,50
Londyn	43,33 1/2—43,22 1/2
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,87—34,78
Praga	26,38 1/2—26,32
Szwajcaria	171,67—171,24
Stokholm	238,76—238,16
Wiedeń	125,28—124,97
Marka niemiecka	211,79

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111—110,50 Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 103,75—103,25. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83. 4 1/2% ziemskie 49,65—49,25. 5% wierz. 53,50. 8% wierz. 70. 5% Łódź 50. 8% Łódź 64—75. 65. 8% Piotrkowa 61,50. 10% Siedlec 71,75.

Silne lotnictwo to potęga państwa

kręcił pigułki wciąż marząc o teatrze, z większym już zapalem uczęszczał do szkoły dramatycznej, a mając za profesorów Moissiego, Wegenera, Veidta skorzystał wiele, więcej niż z farmakologii, gdzie z trudem zdał na przewizora.

Wojnę przeżył jako aptekarz, przygryzając coś nie coś w polowych teatrach. Franek rwał się do wielkiego repertuaru, grał w Honorze i Gnieździe rodzinnym Sudermana, a Franciszek Mohr w Zbojach Szyllera był jego popisową rolą, głos miał pełny i wdzięczny więc wybaczano mu nieco za sztywne ruchy, żołniersze zresztą nie są wymagający. Oklaskiwano go, nazywając najlepszym aktorem między aptekarzami, co sobie Franek poczytywał za ujmę, więc aby go udobruchać spełniano z nim liczne lekcje na przyszłą sławę.

Po wojnie i powrocie w rodzinne pielesze fatalny dualizm wziął go z powrotem na swoje szpony Franek rwał się do teatru, familia pchała do apteki, nie mając siły by się wylamać, musiał dwom bogom

Z całej Polski.

Przed zlikwidowaniem strajku śląskiego.

KATOWICE, 8 II (Pat). Na życzenie Związku Z-społu Pracy odbyła się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota konferencja, na której omówiono możliwość odwołania zapowiedzianego strajku. Po szczegółowym omówieniu wszystkich wysuniętych przez Zespół Pracy żądań i przedstawieniu sprawy p. wojewodzie Grażyńskiemu, p. wojewoda w dn. dzisiejszym odbywał kolejne konferencje ze wzytkimi organami zawodowymi, którym zakomunikuje stanowisko rządu i uzgodni z nimi dane rozpoczęcia ukladów z pracodawcami w kwestjach spornych, dotyczących um. wy. trybowej i kwestji podwyżki zarobków. Na jutro zostaną zawzawani do p. wojewody pracodawcy, którym p. wojewoda Grażyński przedstawi w imieniu rządu stanowisko i wolę rządu w całej sprawie. Sytuacja uległa naogół oiprężeniu tak, że oczekiwania można, że przy dobrej woli z jednej i drugiej strony spór zostanie zlikwidowany.

Sukces Polski w Zakopiańskich zawodach narciarskich.

ZAKOPANE, 8. II. (Pat). Do biegu na 18 km. (do kołobrzacji) startował 51 zawodnik-ów. Do mety przyszło 43. — Dzień pochmurny — Warunki śniegowe średnie. Cały czas padał drobny śnieg. — Wyniki biegu: pierwszy Jarwinen (Finlandja) w czasie 1 godzina 25 min. 21 sekund. Drugie miejsce zajął Stenen (Norwegja) — 1 godzina 26 min. 5 sek., trzecie Win arenzén (Norwegja) — 1 godz. 26 min. 29 sek., czwarte Bronisław Czech (Polska) 1 godz. 26 min. 57 sek., piąte Belgum (Norwegja) — 1 godz. 27 min. 35 sek., szóste Nuosio (Finlandja) — 1 g 27 m. 36 sek., siódme Mueller (Niemcy) 1 g 27 m. 39 s., 8-me Czech Władysław (Polsko) — 1 godz. 28 min. 40 sek., 9-te Bauer (Niemcy) — 1 godz 29 min. 15 sek., 10-te Etrich (Czechosłowacja) — 1 g. 29 min. 28 sek.

Siedemnaste miejsce zajął Szostak Antoni w czasie 1 godz. 32 m. 37 sek., 18-te Żytkowicz Władysław — 1 godz. 33 min. 38 sek. — Późtem Polacy zajęli kilka dalszych miejsc. Wyniki dzisiejszego biegu są dla Polski bardzo pochwalne. Bronisław Czech zajął doskonale czwarte miejsce z czasem gorszym od zwycięcy o 1 i pół min., pozostawiając za sobą szereg pierwszorzędnych zawodników norweskich, fińskich, szwedzkich i innych. Bieg zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wyniki 18 kl. biegu indywidualnego

ZAKOPANE, 8. II. (Pat). W biegu indywidualnym 18 km. o mistrzostwo F. I. S. (Fédération Internationale de Ski) wyniki były następujące: pierwszy Saarinen (Finlandja) — czas 1 godz. 20 min. 3 sek., drugi Knutuilla (Finlandja) — 1 godz. 20 min. 40 sek., trzeci Bergstroem — (Szwecja) — 1 godz. 21 min. 28 sek., czwarty Hanson (Szwecja) — 1 godz. 23 min. 03 sek., 5 ty Haakonsen (Norwegja) — 1 godz. 23 min. 36 sek., 6 ty Jonson (Szwecja) — 1 godz. 23 min. 36 sek., 7-my Liikkanen (Finlandja) — 1 godz. 23 min. 43 sek., 8-my Krebs (Niemcy) — 1 godz. 25 min. 13 sek., 9 ty Donth (Czechosłowacja) — 1 godz. 25 min. 42 sek., 10 ty Bussman (Szwajcaria) — 1 godz. 26 min. 11 sek.

SEJM I SENAT.

Zakończenie drugiego czytania preliminarza.

Sejm wreszcie zakończył drugie czytanie preliminarza budżetowego na 1929/30 rok. Jutro odbędzie się głosowanie, poczem wtorkiem Sejm przystąpi do trzeciego czytania.

W dniu wczorajszym odbywały się debaty nad budżetami Ministerstwa Skarbu, Spraw Wojskowych oraz emerytur i rent inwalidzkich. Dyskusja nad budżetem skarbu stała na bardzo wysokim poziomie, który odbijał się od codziennej normalnej debaty budżetowej. Wszyscy mówcy, między innymi *min. Czeczowski*, wyłożyli doskonale przemówienia, osiã których było zagadnienie tak dziś popularnego etatyzmu oraz sprawa reformy systemu podatkowego. W przemówieniach tych, pełnych rzeczowści i fachowości, brzmiała prawdziwa troska o dobro sytuacji finansowej w Polsce.

Natomiast zupełnie innego rodzaju była dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych Tutaj, jak zwykle przy omawianiu spraw wojskowych, korzystali członkowie klubu Narodowego i stronnictwa Chłopskiego, by zaatakować rząd Marszałka Piłsudskiego i jego zasługi położone w dziele stworzenia potężnej armji polskiej. Wszystkie inwektywy pod adresem obecnej władzy wojskowej odparł zarówno referent pos. *Kościałkowski*, jak i inni członkowie klubu B. B.

sze rozważanie budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych było tego dobitnym dowodem, że Sejm w dziedzinie polityki zagranicznej potrafi się wnieść ponad codzienne normy polityki wewnętrznej między stronnictwami, stanąc na tej płaszczyźnie, która jest wyrazem jednolitej opinji polskiej, dążącej wszelkimi środkami do pacyfikacji Wschodniej Europy i dającej politykę min. Zaleskiego pełnem zaufaniem.

Pos. *Radziwiłł*, jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych oświadczył w imieniu wszystkich stronnictw, że dyskusji podłożonej ze względów taktycznych nad budżetem M. S. Z. nie będzie w Sejmie podejmował, albowem wszystkie stronnictwa do zasadniczej linii polityki min. Zaleskiego mają pełne zaufanie. Wobec tego nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyskusja się nie odbyła. Fakt ten należy podkreślić z całym uznaniem, albowiem wśród wszystkich parlamentów w Europie w tym wypadku parlament polski wyróżnia się wybitnie.

Budżet M. S. Z. przeszedł bez dyskusji politycznej.

W ciągu ostatnich dni Sejm miał możność trzykrotnie wykazać pokojowość myśli, jaka nurtuje w społeczeństwie Polskiem. Uchwalenie wniosku o bezpieczeństwie granic zachodnich Polski, ratyfikowanie paktu Kelloga, a wreszcie wczoraj-

Rząd a projekt zmiany Konstytucji B. B.

Według informacji zasięgniętych przez nas, rząd jako całość ani jeden też z ministrów nie brał udziału w opracowaniu projektu zmiany Konstytucji, złożonej przez klub B. B. w Sejmie. Rząd traktuje projekt ten, jako wniesiony z inicjatywy poselskiej i ustosunkuje się do niego podczas dyskusji w Sejmie.

B. premier hiszpański przed sądem

PARYŻ, 8/II (Pat). „Le Journal” donosi z Madrytu, iż Sanchez Guerra przewieziony został do Madrytu, gdzie wkrótce stanie przed sądem.

Po ogłoszeniu amnestji w Jugosławiji

BIAŁOGÓRÓD, 8/II (Pat). Według wiadomości nadesłanych z Zagrzebia, ogłoszony wczoraj akt łaski monarchy wywarł w Zagrzebiu bardzo korzystne wrażenie. Amnestja dotyczy szeregu dziennikarzy wśród których znajduje się też naczelny redaktor „Narodni Wal”, organu chorwackiego stronnictwa chłopskiego, skazany za szereg wykrożeń prasowych.

Znaczenie układu watykańskiego

RZYM, 8 II. (Pat). Układ watykański ma dotychczasowe niezłomne wprowadzenia w życie w całym Włoszech prawa kanonicznego, zniesienia przywilejów i wyłączenia od-zkódowań w sumie 2 miliardów. Dopuszczalna jest tylko jedna zmiana terytorjalna — równoległe przejście za Bazylikę św. Piotra.

Ma być ustanowiona reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, jeżeli ze swej strony ustanowi na placówkę dyplomatyczną przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowite suwerenność Stolicy Apostolskiej, przyczynia się do wzrostu niezależności kościoła z punktu widzenia międzynarodowego i zwiększa liczbę mandatów niewłoskich w kurji watykańskiej.

użył i podobno nawet się ożenił z dorodną rzeźniczką.

Atletyczny budowy papa, wszedłszy w najnieodpowiedniejszym momencie, przyłapał Franka na kleczkach przed wzruszoną Lizą, błagającego by go ratowała od dalszego upadku, by zechciała być jego Egipcją, powstrzymać go od picia i powrócić sztuce i Melpomenie.

— U nas takie coś to nie da! Nima Małpomene: Wrzasnął dotknięty na honorze ojciec, groźnie zaciśniętymi pięściami.

— Takie chuchro, a taki frechowny, no nie. Zenisz się z Lizą! Gadał bo inaczej... będą z ciebie kołtety.

Nie było rady, ożenił się. A ktoś mi niedawno opowiadał, że Liza odziedziczyła po papie silne pięści i gwałtowny charakter, więc dawno wybiła z głowy mężowi takie „głupotki” jak teat.

Codziennie zabiera mu kasę, a co niedziela przykładnie prowadzi popołudniu do cukierni na „Café und kuchen mit szlagahne”.

Zopp.

Z OKNA REDAKCJI.

Z tej i z tamtej strony szyby.

Och, dobrze jest nam w pokoju — ciepło i jasno... (Na ulicy od mrozu ietarnie gasną...)

Uśmiecha się południowej mapa półkuli... (Bezdomny nędzarn w bramie z zimna się tuli...)

Śniemy o cudnych podróżach w słoneczne kraje... (Z zamartwiłym motorem samochod staje...)

I lecim myślą daleko — w świat wymarzony... (Boże, dla czego szyby mają dwie strony?..)

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Monografie i Podręczniki Tom II. Prof. *Tadeusz Grabowski*. Wstęp do nauki literatury. Lwów. Znany historyk literatury i autor dzieł o literaturze arjańskiej, kalwińskiej, dwutomowej historii krytycznej twórczości Słowackiego, z obszernem uwzględnieniem społecznej literatury europejskiej, autor książki *Czy historia literatury jest nauką* i wielu drobniejszych monografi i studjów, wydał ostatnio książkę, w której przygotowuje swych słuchaczy do ujęcia problemów źródeł twórczości. Określenia techniki rozmaitych działów literatury, badanie genezy wartości literackich, analiza wpływów postronnych, oto zadanie nauki i krytyki literackiej, ujęte w wzięły wykład prof. Grabowskiego.

— Wszedł z druku Nr. 3 „*Rolnika Ekonomisty*” organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Numer zawiera w treści: artykuły pp. dra I. Kosińskiego p. t. „*Zużycie nawozów mineralnych w rolnictwie polskiem w 1926 i 1927 roku*” i p. J. Litwinowicza p. t. „*Zatarg polsko-austriacki z punktu widzenia eksportu trzody polskiej*”, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych, konjunktury cen, przegląd zagraniczny, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego oraz statystykę.

Any dar możność szerokim warstwow publicznosci obejrzć nieśmiertelnom dzieło

PAN TADEUSZ

ADAMA MICKIEWICZA

Dyrekcja Kina „HELIOS” demonstruje ten film oddzielnie od g. 2-jej do 4-jej i od 4 do 6 po cenach popularnych: Balkon 50 gr. parter 1 zł. (na wszystkie miejsca. — Od g. 6-6 „Jachz Rozkoszy” i Nowja na scenie. Sala dobrze ogrzana.

[Strzeżcie się przeziębienia.]

W zimie z jej srogiem powietrzem każdy musi zapobrzęć się w kalosze i śniegowce. dla pań zaś, które dbają także o elegancję śniegowców, wskazaniem jest, by przy kupnie żądały wszędzie okazania wyrobów „Quadrat” i przy porównaniu z innymi z łatwością dojdą do przekonania, iż śniegowce „Quadrat” są naprawdę najbardziej eleganckimi, najwzależniami, najcieplejszymi w porównaniu z innymi. Jakobę gwarantowana. 4026

KONCESJONOWANA PRZEZ MIN. W. R. i O. P.

SZKOŁA FILMOWA

ZWIĄZKU ARTYSTÓW SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ W WILNIE

Do dnia 1-II 1929 r. przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny od godz. 11-1 i 5-8

ulica Ostrobramska 27 (w podwórku na lewo).

Pechowiec.

Franek R. był zdecydowanym pechowcem od urodzenia. Bo czyż to nie ironja losu, urodzić się w małomieszczkańskiej rodzinie w dodatku Bydgoszczy, mając aspiracje artystyczne, talent aktorski, cygaństwo we krwi i słabą wolę.

Mama piekla znakomite „kucheny” i własnoręcznie prała, Papa handlował skórami, a w chwilach wolnych popijał z innymi hurtownikami piwo jasne i ciemne przepłatanie sznappem. Franek zamiast się wziąć do czegoś pożytecznego, biegał do teatru po kątkach i ukradkiem deklamował wiersze, ćwiczenia szkolne zaniedbywał za co odbierał w szkole systemem niemieckim wały, a i w domu go nie głąskano.

Widząc że z niego i tak kupiec nie będzie, a chcąc go jednak nauczyć czegoś praktycznego wysłali go rodzice do Niemiec na farmaceutykę.

Slamazarny Franek markotnie

szłużył, fuszerując jedno i drugie, zaczął z rozpazczy zalewać tobaka, a mając w aptece spirytus, w teatrze chętnych kompanów, zasłynął wkrótce ze znakomitych wódek, które z meastrią przyprawiał na olejkach: pomarańczowym, cytrynowym, mietwym, imbirowym, a gdy tych zbrakło nawet na rumbarbarum.

Sławne i znane były dzjżury Franka w aptece. Nie podlegały one kontroli wóscibskiej siostrzyckiej Mici, która wszędzie go szpiegowała, na dzjżur nocny w aptece po przyniesieniu Franciszkowi, jak go nazywano, sakramentalnych sznytek ze smalcem i baranią z kapusta, pozostawiała go własnemu losowi.

Franciszek nabierał wtedy rezonu, rozprawał o sztuce i z kolegami „obzorgował” alkohol. Często się zdzierało, że po takim „obzorgowaniu” wszyscy przychodzili na próbę mocno spóźnieni i pod dobrym gazem.

Wszyscy pili jednak, ale jako pofarali rolę markawca, tylko Franciszek bełkocząc, niezrozumiale wplatając niemieckie słowa, zawsze się

wyspał, i chwając się na nogach musiał wysłuchiwać długiego kazania reżysera o wzniosłym posłannictwie sztuki i marności jej adeptów. Skruszony i blizki placu grzesznik wstępował „na jednego do Grandki”, skąd go wyciągała Mici na obiad.

W miłości Franek również miał pecha, bo gdy się tylko umówił z jakąś Dulcyneą na randkę, to albo Mici go przyłapała, albo fatum stawiło mu na drodze jakiego kompana, który wciągał go do knajpy, gdzie butelka trzymała go silnym magnesem, każącym mu zapominać o wszelkich zobowiązaniach. Znana to rzecz, że kobiety nie lubią czekać naprzódno, więc lłama puszczała go w trąbę, a on żalił się przed inną z zmienności kobiet i zawód miłosny był nowym pretekstem pijatki.

Aby go ustawkował Papa postanowił go ożenić bogato w swojej branży. Panna była nieco stara i garbata, ale miała otrzymać w posagu dużą hurtownię skór, i znakomicie prasowała półkoszulki. I był-

by Franek dobił szczęśliwie do portu gdyby... gdyby nie jego pech, podczas negocjacji Papa nagle umarł, i panna się cofnęła, bo się pokazało, że interes Papy Franciszka... był blofem.

Z fortuny zostało okragłe zero, a realną była tylko Mama i Mici na karku.

Nieszczęścia chodzą zwykle grupami, wyłano go z teatru, gdyż, grając Pietra Negri w Beatrix Cenci, a będąc silnie „Obzorgowanym” z nieopisanym łoskotem zwał wielki grobowiec na scenie podczas gwałowego przedstawienia na przyzjad Premiera.

Wreszcie spadł na Franka ostatni cios: Podczas jednego ze zbiorowych koleżeńskich nocnych dzjżur jeden z podlanych spirytusem artystów, potłukł cenne retorty i wznicił pożar w aptece. Wyłano go i stamtąd.

Teraz nieszczęsny Franek tkwi w małej prowincjonalnej dziurze, gdzie nawet niema teatru, jest prowizorem w aptece, ustawkował się,

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU.

Odroczenie wyroku względnie decyzji w procesie o Nieśwież.

Nasz korespondent nowogródzki donosi, iż zapowiedziany na wczoraj, t. j. 8 b. m. wyrok względnie decyzja tamtejszego sądu okręgowego w sensacyjnym procesie o Nieśwież nie został ogłoszony z powodu niemożności stawienia się do sądu członka kompletu orzekającego i referenta sprawy p. sędziego Debińskiego. Wobec tego przewodniczący sądu p. wiceprezes Parafjanowicz zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 15 go b. m. Podając niniejszą wiadomość, przypominając się godzi, iż sprawa dziedzicznej własności ordynacji nieświeżkiej i ołyckiej wszczęta została przeciwko dzisiejszemu potentatowi nieświeżkiemu p. Albrechtowi Radziwiłłowi przez potomka zmarłego wskutek ran w bitwie pod Hanau w r. 1813 Dominika ks. Radziwiłła Aleksandra Radziwiłła. Dzisiejszy powód rości (określając cenę powództwa na 100 milj. zł.) pretensje o zwrot tych dóbr, podarowanych jakoby przodkowi pozwanego Antoniemu ka. Radziwiłłowi przez cara Aleksandra.

Czyn godzien naśladowania.

W „Kurjerze Wileńskim” z dn. 5 b. m. w rubryce „Wieści i obrazki z kraju” umieszczono wzmiankę, że dzięki inicjatywie kilku obywateli powstał w gminie komarskiej komitet niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju. Dnia następnego zaś na temże miejscu ukazała się odezwa komitetu, wzywająca miejscowe społeczeństwo do składania chociażby najdrobniejszych datków, by ulżyć doli nieszczęśliwych.

Klęska nieurodzaju, która dotknęła w tym roku ziemie wschodnie szczególnie daje się odczuwać w niektórych powiatach województwa wileńskiego. Państwo nasze, powstałe po wieloletniej niewoli do nowego i niezależnego życia, przyciem z trudem dzwigając się z gruzów powojennych, aczkolwiek w miarę swych możliwości przychodzi ze swą pomocą, to jednak nie zawsze i nie wszystkim bolączkom może zaradzić.

Państwo robi co może, lecz pomoc ta nie wystarczy, jeżeli sami będziemy bezsilni i beznadni. A siła nasza w nas samych, zaś „nędza i głód rozpocierają tam swe straszne panowanie, gdzie brak silnej woli do ich zwalczania”.

Zrozumiało to grono ludzi dobrej woli, a widząc dookoła biedaków i „matki nie mające kawałka chleba, by nakarmić swe głodne dzieci” — jak powiedziano w odezwie — w przeciwnieństwie do powszechnego prawie u nas w takich rzeczach postępowania, nie oglądając się na nikogo postanowili przedewszystkiem samo przyjąć nieszczęśliwym z pomocą. Niech dziś każdy, kto ma choć trochę więcej od tego najbiedniejszego da najmniej co dać może, a nie będzie głodnych i opuszczonych, nie będzie nędzy, która na tych, najbardziej zniszczonych wojną, terenach do niejednej chaty zagląda. Chociaż wojna bardzo zepsuła ludzi i na niejednym wycisnęła swe straszne piętno, a najstraszniejsze może — obojętność względem nieszczęścia bliźniego — są jeszcze i tacy, którzy nie potrafią być głusi na wolania i nie pozwolą, by sąsiad ich przymierał z głodu gdy sami opływają w dostatek.

Podnosząc z całkowitem uznaniem ten znamienity odruch mieszkańców gminy komarskiej, nie mogę nie poczynić kilku uwag, które mi się w związku z tem nasuwają. Głagle się słyszy uzalania na

brak w nas solidarności, brak spójni wewnętrznej, zdolnej stworzyć siłę odporną na wszelkie niedomaganie. Liczni działacze — ludzie najlepszych chęci — dają niezliczone dowody zaprzeczania najlepszym poczynaniom dyktowanych li tylko do brzem ogółu. Każda niemal inicjatywa napotyka na nieprzewidywane trudności, wypływające najczęściej z obojętności mas, zgóry negatywnie ustosunkowanych się do wszelkich nowości. W tych warunkach praca staje się niemożliwa i nawet czynniejsze jednostki wkrótce poddają się ogólnej apatii.

A liczne klęski, które nas raz po raz nawiedzają, czy to klęska nieurodzaju dotykająca kraj już trzeci rok z rzędu, czy to klęska powodzi lub pożarów, niszczących zasiewy i zbiory, wymagają wspólnej akcji, wspólnego działania, gdyż siły jednostki tu nie wystarczą.

Rozumie to wielu, tylko gorzszą od klęsk żywiołowych klęską obojętności i brak poczucia konieczności przeciwdziałania wszystkim wspólnymi siłami stoi temu na przeszkodzie. To też przewyciężenie tej przeszkody jest najważniejszym zadaniem wsi naszej.

Bierzmy przykład z Zachodu. Tam najmniejsza osada, najmniejsza grupa ludzi z sobą współpracujących, stanowi organizację, zdolną przeciwdziałać największym nawet nieszczęściom. U nas zaś, przy najmniejszej trudności życiowej opuszczają się beznadnie ręce, czekając zmiłowania boskiego.

Wpływ to może rządów carskich, które każdy przejaw życia społecznego starały się w zarodku tłumić, uniemożliwiając tem samem wyrobienie się w nas poczucia potrzeby życia organizacyjnego. Ale i typowa nam oziębałość oraz powolność w każdym poczynaniu nie miała tu rolę odegrywającą. Jesteśmy dziś w wolnym państwie i nikt nam się zreształ lub organizować nie wzbroni, owszem, każda akcja zbiorowa byle nie była sprzeczna z interesem państwa, spotka się niewątpliwie z całkowitem uznaniem i daleko idącą pomocą tak ze strony państwa jak i szerszego społeczeństwa.

Czas najwyższy zrozumieć, że tylko w jednoci siła, a czyn gminy komarskiej niech nam przypomni, że niejedną mamy bolączkę i że przewyciężamy je tylko wspólnymi siłami.

Jotwice.

Uwagdo p.p. wójtów.

W związku z ostatnimi zamieniami poszczególni wójtowie otrzymali polecenie zwrócenia specjalnej uwagi na stan dróg na powierzonych im terenach, które winne być w jaknajwyższym czasie doprowadzone do należytego stanu, by komunikacja kołowa lub piesza nie mogła napotykać na jakiegokolwiek trudności. (x)

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Zjazd Zw. Naucz. Szk. Powz. W m. Opsie odbył się zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego Szk. Powzecznych z terenu powiatu. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów a mianowicie: referat o celach i zadaniach Z. N. P. Szk. Pow. wygłosił p. Jaworski delegat z Wilna, drugi referat n. t. „Nauczyciel jako obywatel i wychowawca” wygłosił p. Milinkiewicz — nauczyciel, referat o oświacie pozaszkolnej wygłosił p. Saja — nauczyciel.

Następnie postanowiono zorganizować sekcję O. P., w skład której weszli Zw. Naucz. Polsk. Szkół Pow., Pow. Zw. Osadników i oszczędności Kół Młodzieży Wiejskiej oraz Kółka Rolnicze. Jednocześnie na zjeździe uchwalono budżet na 29 r. w wysokości 9500 zł.

— Zjazd osadników w Opsie. W m. Opsie odbył się zjazd osadników z terenu całego powiatu brasławskiego. Obradom przewodniczył prezes pow. związku p. Saja. Na zjazd przybyło około 120 osób. Przyjęto do wiadomości sprawozdania prezesów Kół P. Z. O., Komisji Rewizyjnej i zatwierdzono budżet na rok bież. Zarząd P. Z. O. pozostał ten sam. (x)

— Walne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej. W Zamoszu gm. jodkiewkiej odbyło się walne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej z udziałem delegata Z.

Rewizyjnego Spółdzielni p. Marjana Daszyńskiego i instruktora p. Szostakowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu wybrano Radę Nadzorczą, do której weszli Zygfryd Keszyci, Stan. Słabowicz i Antoni Atrachimowicz.

Ponadto zatwierdzono budżet spółdzielni na r. 1929, który wynosi 4 tys. zł. (x)

KRONIKA DZIŚNIENSKA.

— Zebranie rzemieślników w Głębokiem. W Głębokiem odbyło się zebranie rzemieślników-chrześcijań w sprawie organizacji cechu mieszanego.

Zebranie wyoniło komisję organizacyjną z p. Stanisławem Stankiewiczem na czele. Komisja ta otrzymała jednocześnie upoważnienie o pracowania statutu i złożenia go do legalizacji. (x)

— Bal KOP-u. Staraniem oficerów KOP-u w Berezewcu w lokalu Domu Ludowego odbył się bal, do chód z którego przeznaczono na cele Związku Pracy Społecznej Kobiet w Głębokiem. (x)

KRONIKA POSTAWSKA.

— Rzemieślnicy organizują się. W Postawach na onegdajszym posiedzeniu rzemieślników chrześcijań i Żydów była omawiana sprawa zorganizowania własnej korporacji cechowej. Postanowiono zorganizować oddzielne dla chrześcijań i Żydów cechy o charakterze mieszanym (co do zawodów). (x)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— Zamach na życie gajowego. Onegdaj wieczorem na gajowego lasow koło Holszan Franciszka Zołądziewskiego podczas kontroli rejonu, znany kłusownik Cyprjan Michalewicz ze wsi Pickuny gm. trabskiej, dokonał zamachu, strzelając z karabinu. Kula jednakże nie uczyniła gajowemu żadnej krzywdy. Zamachowiec zdołał uciec. (x)

Przedstawienia amatorskie.

Na wsi i w mieście przedstawienia kółek amatorskich coraz się więcej mnożą i zespoły teatralne rozwijają się, wykazując nieraz pewne samorodne zdolności. Jeśli się gdzie znajdzie pewny umiętny reżyser i dekorator, to istotnie możemy nawet środkami potrafi, zaznaczając parę charakterystycznych szczegółów wywołać wrażenie artystyczne i prawdy lub fantazji, stosownie do scenariusza. Ostatnio zdarzyło mi się widzieć dwa przedstawienia z licznych tego rodzaju rozrywek w Wilnie. W szkole „Szwit” na M. Pohulance, uczniowie odegrali wobec liczego audytorjum szopkę p. Hel. Romer. Nie było to widowisko dobrze obmyślane i wykonane, prócz paru aniołów, św. Kazimierza, Litwinki i Poleszuka z niedźwiedziem, ani dykcja, ani stroje, nie były dość staranne i odpowiednie. Wszystkie role były grane przez dziewczynki, nie umiejące się ucharakteryzować, ani grać odpowiednio. Podłoga z desek skrzypiała, głośząc i tak dość nie wyraźne głosy grających, śpiewy były nie harmonijne. Całkiem inne i bardzo dodatnie wrażenie wnieśli słuchacze i widzowie z wieczoru w kole im. Królowej Jadwigi w Domu Ludowym im. Tad. Kościuszki.

Tam również grały tylko dziewczęta. Pierwszą sztuką, *Kłówa Wanda* M. Reuttówny, robiła zupełnie estetyczne i poetyczne wrażenie swemi druchniami w bieli i ładną Wandą, oraz wzorową dykcją i zrozumieniem tekstu, recytowanego z odpowiednią intonacją. I „Fala Wisłana”, i niania prosta kobiecina, miały swój odpowiedni wyraz i charakterystycję, oraz stroje. Scena, kilku prostymi środkami, (skóry, lutnia, kołowrotek), zamieniona w świetlicę chrobak, dawała odpowiednie wrażenie. Druga sztuczka *Przygoda młynarza* Hel. Romer zamieniała scenę w b. dobrze urządzone wnętrze młyna z workami i sprzętami — rolę młkie młynarza, żydka i Baltruka, który swą konopiastą czupryną ozdobią żdźbłami słomy i gapiowatą mową, wywoływał stałe wybuchy śmiechu, wszystko grane było przez młode panienki, które doskonale ubrane i ucharakteryzowane, grały z zadziwiającym zmysłem scenicznym i wydobylały cały komizm wesołej sztuczki. Nawet strona fantastyczna (diabły i wory mańki, maszerujące koło młynarza — pijaka) była dobrze zrobiona i wywołała należyty efekt. Młynarka była doskonałym typem miejscowym wrz z przygarbietem sierotami. Publiczność reagowała bardzo żywo na wybitne momenty gry i śpiewu, zwłaszcza śmieszne epizody wywoływały ogólną wesołość.

Zdarzyło mi się i na wsi w Domu Ludowym m. Komaje być na przedstawieniu amatorskim. Grano niezbyt mądrą sztukę. „W starym piecu diabeł pali” Wolodyjewskiego, starego kawalera dobrze grał, doskonale ubrany i ucharakteryzowany p. Richter, pp. Kalinowski i Hawryłowicz również stosowną mieli dykcję i grę, z pań, p. Kosteczówna wykazała więcej temperamentu i ożywienia niż p. Kurcioviana, która za młodo wyglądała i była ubrana niż tego rola wymagała, przez co są się sens komiczny ztraciła.

Deklamacja: Polska, patrijotyczna i białoruska, komiczna (Bohuszewicza) przez p. wójta Piórewicza były świetnie wykonane, tak pod względem dykcji jak wyboru. Piękna, czysta białoruszczyzna utworu Bohuszewicza, w dobrej interpretacji podkreślała każdy dowcip i cechy rozmowy dziada i baby, którym ko byle ukradli.

Przedstawienie zawierało trzy sztuczki, z których najlepiej się podobał „Mojster i cseladnik” Korzeniowskiego, grały te same mniej więcej osoby z różnym powodzeniem. Po przedstawieniu, na które się pojeżdżali goście o kilkanaście kilometrów, napelniając szczerze Dom Ludowy, rozpoczęły się ochotce tańce młodzieży. *Przejeszny.*

Zatorów z ludzi czy wozów w spokojnym, sennem i podupadłym Wilnie nie bywa. Przypadkom nie wiele nudzi się więc taki funkcjonariusz okrutnie i skwapliwie rzuca się w stronę, gdzie dojrzy cień powodu do interwencji. Oto trzy osoby stanęły na brzegu chodnika zabawiając się wileńskim zwyczajem pytaniem: „Co u was słychać? Oto babina szarpie się z koniem tłumacząc naszrozonemu opiekunowi porządku: „At żesz niegodny, warty się nie idzie, kap jego... Już rusza i srogim głosem nawołuje do przestrzegania przepisów. A w dalekich zaułkach, gdzie mniej bezpiecznie — właśnie nikt nikogo nie strzeże i nie bronii?”.

X. — Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

— Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

X. — Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

— Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

SPORT.

Zawody bokserckie.

W dniu 10. II. 1929 r. o godz. 20-ej m. 30 w sali Osrodka Wychowania Fizycznego ul. Ludwisarska 4, (II piętro, b. sala Krejgla) odbędą się pod egidą Okręgowego Związku Bokserckiego w Wilnie — zawody bokserckie o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego.

W programie: 1. Walki finałowe we wszystkich wagach. 2. Walki poza konkursem.

Najbliższe zawody strzeleckie. W najbliższą niedzielę 10. II. b. r. odbędą się strzelnicę Osr. W. F. Wilno wady strzeleckie Pań, organizowane przez referentkę pracy p. w. kobiet.

Konkurs szkół narciarskich. W niedzielę, dn. 10. II. na nowej skoczni narciarskiej na Antokolu rozegrany zostanie konkurs szkół o mistrzostwo szkół wileńskich łącznie z konkursem klubowym.

Długoczekiwany nadzwyczajny film Wesoła światowy szlager sezonu

„Nędznicy”

(Les Miserables) Wiktora Hugo.

W tydzień dniach 423 w kinie „LUX”.

KRONIKA

Sobota 9 lutego

Dziś: Apolonij P. M. Jutro: Scholastyki

Wschód słońca — g. 6 m. 34. Zachód — g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8/II — 1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach } 767

Temperatura średnia } — 24°C

Opady w milimetrach } —

Wiatr przeważający } Północno-wschodni

Uwagi: Pogodnie. Minimum: — 35°C. Maximum: — 19°C. Tendencja barometryczna: Spadek, później wzrost.

— Od redakcji. Nasz dotychczasowy sprawozdawca muzyczny p. dr. Tadeusz Szeliogowski wyjechał d. 7 b. m. do Paryża na wyższe studia muzyczne, jako stypendysta Min. W. R. i O. P.

Koleżde naszymu składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie za jego pracę i życzymy mu powodzenia w studjach.

Obecnie stanowisko sprawozdawcy muzycznego w naszym piśmie zgodził się łaskawie objąć, uproszony przez nas p. dyrektor Adam Wyłężyński.

OSOBISTE

— Wojewoda łódzki w Wilnie. Wczoraj bawił w Wilnie w sprawach osobistych wojewoda łódzki p. Juszczak. (x)

URZEDOWA

— Praktyka administracji. Major Jerzy Tramecourt został przydzielony do starostwa dziśnieńskiego w Głębokiem w celu odbycia praktyki administracyjnej. (x)

MIEJSKA

— Pilni policjanci. Na miejscach „najruchliwszych” w Wilnie stoją na własnych nogach, lub siedzą na koniu policjanci C. co stoją machając rękami, ci co konno, sądzą, że dzieją się, bo od czasu jak stoją nie zdarzyło mi się widzieć by który ruszył z miejsca i nie wiem w jakich to się może zdarzyć wypadkach? B) jeśli się coś stanie to im przecież z posterunkiem nie wolno odejść daleko.

Zatorów z ludzi czy wozów w spokojnym, sennem i podupadłym Wilnie nie bywa. Przypadkom nie wiele nudzi się więc taki funkcjonariusz okrutnie i skwapliwie rzuca się w stronę, gdzie dojrzy cień powodu do interwencji. Oto trzy osoby stanęły na brzegu chodnika zabawiając się wileńskim zwyczajem pytaniem: „Co u was słychać? Oto babina szarpie się z koniem tłumacząc naszrozonemu opiekunowi porządku: „At żesz niegodny, warty się nie idzie, kap jego... Już rusza i srogim głosem nawołuje do przestrzegania przepisów. A w dalekich zaułkach, gdzie mniej bezpiecznie — właśnie nikt nikogo nie strzeże i nie bronii?”.

X. — Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

— Znow obcinają drzewa zanadto nigdzie, nawet w ci-plejszych klimatach nie obcinaj! tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńca to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego oględnie zwłaszcza tam gdzie nie drzewa nie zastanają, jak np. nad Wilją i na placu? *Przejeszny.*

UNIWERSYTECKA

— 350-lecie założenia U. S. B. Wczoraj p. wojewoda odbył konferencję z marszałkiem Senatu prof. Szymuńskim i rektorem U. S. B. ks. Falkowskim w sprawie obchodu 350 lecia założenia U. S. B. (x)

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z zebrań dyskusyjnych „Odrodzenia”. Dalszy ciąg dyskusji o ekonomicznych możliwościach socjalizmu, został odłożony na niedzielę następną 17 b. m. W najbliższą niedzielę 10 b. m. prof. dr. Marjan Massonius wygłosi referat na temat „Materjalizm i pozytywizm w stosunku do Katolicyzmu”.

Zebranie jak zwykle rozpocznie się o godz. 11 m. 30 w sali I-iej gmachu głównego U. S. B., a goście ze świata uniwersyteckiego są bardzo mile widziani.

— Zabawy w Ognisku Akademickim. Dzisiaj w Ognisku Akademickim odbędzie się ostatnia w biejącym karnawale „Sobótka”. Początek o godz. 22. We wtorek dnia 12 lutego r. b. na zakończenie karnawalu zabawa taneczna. Początek punktualnie o godzinie 6-ej wiecz., koniec o godz. 12-ej.

— Związek Akad. Młodzieży Ludowej. Zarząd Związku Ak. M. L. niniejszem podaje do wiadomości członków organizacji, iż dn. 10. II. b. r. (w niedzielę) o godz. 12-ej w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 26—1, kol. Czarnous Stanisław — magister praw — wygłosi referat na temat „Życie społeczne wsi na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego”. Po referacie dyskusja i sprawy organizacyjne. Koledzy — Ludowcy stawcie się wszyscy!

SPRAWY SZKOLNE

— Przemianowanie szkoły. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 1-go grudnia 1928 r. przemianowało Państwową Szkołę Murarską na Państwową Szkołę Rzemioł Budowlanych w Wilnie. Obecnie szkoła obejmuje dwa wydziały — murarski i oeselski, w przyszłości do wydziału ciesielskiego doda się stolarstwo budowlane i jeszcze jeden wydział — stawianie pieców z kafli (zdunstwo).

Kurs nauki na każdym wydziale trwa 2 i pół lat. Rok szkolny zaczyna się wiosną; przyjęcie uczni do szkoły odbywa się w końcu niesiąca kwietnia.

— Obrady inspektorów oświaty pozaszkolnej. W dniu 7-go b. m. w Kuratorium szk. rozpoczęły się obrady inspektorów oświaty pozaszkolnej ze wszystkich powiatów Okr. Szkoln. Obrady odbywają się w obecności Kuratora p. Pogorzelskiego i przy udziale naczelnika wydziału p. Młodkowskiego i instruktora oświaty pozaszkolnej p. Draza. Zjazd trwać będzie do 9-go b. m. włącznie. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Walne zebranie Wil. Oddz. Zw. P. N. S. P. W dniu 10-go lutego b. r. o godz. 11 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej 33 w Wilnie, odgdy się w Wilnie Zebranie członków Związku Polskiego Nauczyciela Szw. Szkół Powzecznych pow. Wileńsko-Trookiego i m. Wilna z następującym porządkiem dziennym: 1) Zarządzenie, 2) Referat organizacyjny, 3) Wybory Zarządu Oddziału Powiatowego, Sątu Honorowego i Komisji Rewizyjnej, 4) Wolne wnioski.

O godzinie 3-ciej popołudniu uczestnicy Zjazdu udadzą się do Kuratorium O. S. na wykłady p. dr. Młodkowskiego „O Planie Daltońskim”.

— Przedstawienie amatorskie. Wydział Kuluralno Oświatowy przy Zarządzie Okręgowym Związku Pracowników P. T. i T. w Wilnie, urządził w sali Ogniska Kolejowego o b. k Dworca w dniu 10. II. 1929 r. Przedstawienie amatorskie: na które złożyła się „Blażek Optyany” krotkochwila ludowa Arezica ze śmiewami i tańcami ludowymi, — Ostatni Wi-czór Humor, p. Sawiuka Jana, p. Nowaka Tadeusza i innych, — oraz „Spokojny lokator” — Sketch. Po skończonym przedstawieniu tańce. Początek o godz. 7 wieczór.

Bilety w cenie 2 i 3 zł. Orkiestra dęta.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Znaczenie prohibicji w życiu społeczeństwa. W sali Ogniska Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr 19 w dniu 10-go lutego r. b. o godzinie 18-tej profesor gimnazjum A Mickiewicz, Zygmunt Hryniewicz, wygłosi odczyt na temat „Znaczenie prohibicji w życiu społeczeństwa”. Słowo wstępne wygłosi dr. Tomaszewicz. Ekspozycje zilustruje dr Borysewicz.

KARNAWAŁOWA

— Uzupelnienie Pań Gospodyń X. Dorocznego Balu Akademickiego. W dalszym ciągu obowiązki pp. Gospodyń raziły przyjąć: pp. plk. Iwanowa Głyzka, prezesowa Stanisława Łączyńska, gen. Krok - Paszkowska.

— Zabawa — Koncert. W niedzielę 10-go lutego b. r. w Związku Drukarzy m. Wilna ul. Bakszta 4, odgdy się zabawa taneczna połączona z koncertem, podczas którego weźmie udział Chór Drukarzy pod kierownictwem p. W. Motolickiego. Początek o godz. 9 w ecz. Wstęp za rekomendacjami.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Krag Interesów”. Dziś po raz piąty sztuka J. Benavente p. L. „Krag Interesów” w premierowej obsadzie. Bilety wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— „Trójka hultajska”. Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 10 b. m. popołudniu słynny wodewil Nestroya p. t. „Trójka hultajska” z genialnym Stefanem Jaraczem w postaci Szydelki. Poza tem obsada premierowa. Początek o g. 15 m. 30 (pół do czwartej). Bilety w cenie od 50 gr. wcześniej w „Orbisie” i w niedzielę od godz. 14-ej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występy Karola Adwentowicza. Dziś następuje premiera. Dziś Teatr Polski dzięki gościnnie Karola Adwentowicza po raz pierw-

szy wystawia sztukę An-skiego „Dzień i noc”, która ma specyficzne lto legendy charyzycznej. W Wilnie sztuka ta w przekładzie polskim nigdy grana nie była.

— Hamlet jako popielusznik. Jutro w niedzielę o godz. 4 e j p. p. grany będzie „Hamlet” z Karolem Adwentowiczem.

Ceny miejsc znacznie zniżone.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnal: Kukulka. I

SOBOTA, dn. 9 lutego 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.00—16.0: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00—16.00: Odczytanie programu dziennego, chwila literaska i repertuar teatrowi i kin. 16.0—15.35: Komunikat Zw. Kółek i Organ. Roln. z Wil 16.35—17.00: Koncert Pocztowego Kółka Śpiewaczego. 17.00—17.25: „Kłopoty Oszmianczuka” — monolog lutejszy. 17.25—17.55: Koncert Pocztowego Kółka Śpiewaczego. 17.55—18.20: „Skryjka pocztowa” — korespondencja bież. 18.20—18.50: Muzyka z płyt gramofon. 18.50 — 19.10: Transmisja z Warszawy. „Radjokronika. 19.10—19.35: Czytanka aktualna. Dzwinki z dzieł Prinice Mulforda. 19.35—20.00: Odczytanie programu na następny tydzień, komunikaty i sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.25: „W wozieniu” (z wdrowek po wzięciach wileńskich) pogadanka. 20.30—23.30: Transmisja z Warszawy „Księżna cyrkowa” operetka w 3 aktach Kalmana. Ork. Polsk. Radja. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policjanci, sportowcy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— Z głodu i mrozu. W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Zamkowej i placu M. gdałeny zemdlał z wycieńczenia i chłodu bezrobotny J. T

Niebywałe mrozy w Wilnie.

Zarządzenie w/dz szkolnych. — Utrudnienia w komunikacji. — Wypadki. — Ruch na pograniczu.

Kuratorium Szkolne z uwagi na bardzo znaczne obniżenie temperatury postanowiło zarządzić całkowitą przerwę zajęć szkolnych w razie, gdy zewnętrzna temperatura osiągnie 25° C. Spadek temperatury będzie sygnalizowany przez wywieszenie od g. 6 do 9 rano na poszczególnych komisariatach P. P. w Wilnie flag państwowych, co będzie oznaką, że młodzież szkolna ma pozostać w domu, gdyż zajęcia szkolne zostały przerwane.

Silne mrozy w dalszym ciągu trzymają Wilno i cały kraj w swych skowokach. Komunikacja telefoniczna kilkakrotnie naprawiana, wczoraj południowy znowu uległa przerwowi. Niesłychanie trudną pracę ma personel Dyr. Pocz. który mimo mrozu, który w polu dochodził do 38° C., pracował nad naprawieniem zerwanych linii.

Na pograniczu ustał wszelki ruch przemysłowy. Komunikacja telefoniczna również bardzo szwankuje. W Wilnie na ulicach rozpalane są ogniska, które będą zabezpieczały przechodniów, pełniących służbę policyjną, jakoteż szoferów i doręczarzy od zamarznięcia. Służbę zewnętrzną w policji i wojsku zredukowano do minimum. Pełniącym wartość rozmano ciepłe kożuchy i kalosze.

Liczba odmrożeń dosięgła wczoraj cyfry 34. Wczorajem na ul. Szkalnej jeden z przechodniów znalazł leżącego na chodniku niejakiego Piotra Sarnackiego, który tylko dzięki szybkiej pomocy uniknął niechybnej śmierci. Sarnackiego ułożono w szpitalu żydowskim. (x)

Konferencja w sprawie pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

Jak zapowiedzieliśmy 8 b. m. odbyła się w Wil. Urzędzie Wojewódzkim przedwstępna konferencja przedstawicieli organizacji rolniczych z terenu Ziemi Wileńskiej zwolana dla omówienia sprawy współdziałania tych organizacji w akcji pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

Przewodniczył konferencji p. wojewoda Raczkiewicz i uczestniczyli w niej p. wice wojew. Kirtkili, reprezentant Związka Kółek i Organizacji Rolniczych p. Stan. Osieckimi, przedstawiciel Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni Rolniczych p. Kocociński, przedstaw. Osadników Wojskowych kap. Fela, naczelny wydziałowy Urzędu Wojewódzkiego i delegaci Związku Ziemi (obszarników) Gieczewich i Mikulicz-Rudecki.

Jak wiadomo sytuacja malorolnych jest bardzo ciężka, szybka pomoc jest tu niezbędna. W tym celu odnośne czynniki rządowe usiłują spowodować jaknajrychlejszą i najwydatniejszą pomoc.

Na konferencji wywiązała się na ten temat ożywiona dyskusja i ostatecznie siery t. zw. gospodarze przelansowały swój projekt dokonania zbiórki ofiar na rzecz cierpiących głód. W tym celu ma być zorganizowany „Komitet Pomocy Ludności Dotkniętej Nieurodzajem”. Komitet grupuje koło siebie wszystkie czynniki społeczne i skoordynuje swe prace z akcją rządową.

W ślad za wczorajszą konferencją w najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne które wyłoni wspomniany komitet.

Czy myśl powołania Komitetu jest szczęśliwą okazą najbliższa przyszłość. Narazie należy życzyć, by akcja pomocą jaknajrychlejszy przybrała realne formy. (x)

Różne oświetlenie, różne komentarze, różne wyroki, w jednej i tej samej sprawie.

We wsi Peliszcz, gm. żywieńskiej, pow. brzeskiego w dn. 29-go stycznia r. ub. w czasie zakrapianej suto alkoholem, zabawy weselnej, między kilkoma uczestnikami wywiązała awantura, która wkrótce przerodziła się w bójkę. W rezultacie niejaki Michał Szoloniak otrzymał potężny cios w głowę jakimś ostrym długim narzędziem, którym spowodowano głęboką na 1 1/2 cm., a wąską ranę w mózgu.

Ranny po upływie kilku dni, głównie wobec zaniedbania, zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.

Na zasadzie zeznań świadków, policja aresztowała domniemyanych zabójców Winceneta i Tomasza Żuków, których następnie piński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brześciu skazał na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat sześć każdego.

Skazani odwołali się ze skargą do Sądu Apelacyjnego i sprawa ta była rozpatrywana na ostatniej sesji w Wilnie.

Obaj podsądni do winy się nie przyznali i twierdzili uparczywie, że są nie winni.

Po zreferowaniu sprawy oraz zbadaniu kilku dodatkowych świadków, prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.

Obronca oskarżonego Winceneta Żuka mec. Petruszewicz, podając w wątpliwość zeznania świadków, prosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa, stosownie do art. 470 K.K., a w konkluzji o łagodny wymiar kary.

Natomiast adw. Stan. Totwen, obrońca drugiego podsądnego, Tomasza Żuka, operując całokształtem przewodu, wniósł wiele nowego materiału, zmieniając zasadniczo pierwotny pogląd na sprawę.

Opierając się na zeznaniach świadków, zwrócił obrońca uwagę, że sprawca zadania rany śmiertelnej nie mógł być jego klient, gdyż śledztwo zarówno pierwotne jak

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Aresztowanie Zinowjewa i Kamieniewa.

BERLIN, 8. 2. Pat. United Press, powołując się na miarodajne informacje, podaje, że Trocki zamierza obrąć jako miejsce stałego swego pobytu Wiedeń, ponieważ osiedlenie się jego w Niemczech napotyka na znaczne trudności. „United Press” donosi równocześnie, że w stosunku do Zinowjewa i Kamieniewa zastosowano areszt domowy, ponieważ istnieją podejrzenia, że utrzymywali stosunki ze zwolennikami Trockiego.

Zalecanki Sowieców do amerykańskiego kapitału.

BERLIN, 8.II. (Pat.) Jak donosi biuro Wolffa, bawiący obecnie w Nowym Yorku dyrektor państwowego banku sowieckiego Scheinmann wygłosił na bankiecie amerykańsko-rosyjskiej Izby Handlowej mowę, w której, podkreślając znaczenie rozbudowy stosunków amerykańsko-sowieckich w dziedzinie gospodarstwa i skarbowości, wskazał na postępy, osiągnięte w rozwoju gospodarczym Sowieców w ciągu lat ostatnich.

P. Scheinmann stwierdził, że węzły między Ameryką a Sowiecami zacieśniają się powoli, lecz systematycznie i podkreślił, że nie odpowiadają one jeszcze nieograniczonej pojemności rynków rosyjskich ani też produktywnym zdolnościom Ameryki. W stosunkach między obu krajami niema przeszkód natury gospodarczej, ani też politycznej. Wręcz przeciwnie, oba kraje uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym.

Odbudowa Rosji mówił p. Scheinmann, dokonać się może tylko przy pomocy zagranicy. — Pomoc taka służyć będzie nie tylko Rosji, lecz również gospodarstwu całego świata. — O ile nawet istnieją pewne drobne przeciwności, nie należy wątpić, że przy obustronnej dobrej woli, musi się znaleźć drogę do wzajemnej współpracy.

Katastrofa z sowieckimi aeroplanami.

MOSKWA, 7.II (kor. własna). Podczas przygotowań do mającego się odbyć w dniu 3.II b. r. przebiegu kilkunastu aeroplanów nowosow. konstrukcji, z jednej ze stań zleciał pro-

Przerwa w rumuńsko-węgierskich rokowaniach

BUKARESZT, 8. II. (Pat.) Dwaj delegaci rumuńscy, którzy przybyli z San Remo do Bukaresztu celem przedstawienia rządowi rumuńskiemu obecnego stanu rokowań, wyjechali z powrotem z nowymi instrukcjami, w których ustępstwa ze strony rumuńskiej posunięte zostały do maksymalnej granicy. Porozumienie jest obecnie uzależnione w głównej mierze od stanowiska, jakie zajmie rząd węgierski.

Walki Amanullaha z „synem woziwoży”.

MOSKWA, 8.II (Pat.) Korespondent Tass donosi, że o 16 km. od Kubalu wybuchły nowe walki między wojskami prowincji Dżelalabad, a oddziałami Bacz-Sakao. Straż przednia wojsk Amanullaha posuwa się w kierunku południowo-wschodnim i znajduje się o 45 km. od Kabulu.

Kino MIEJSKIE. Od dnia 5 do 11 lutego 1929 roku w całości będzie wyświetlany jeden z najbardziej realistycznych, najbardziej emocjonujących filmów świata.

Z dymem pożarów (LA GRANDE EPREUVE). Wzruszająca pieśń miłości wśród huków dział i szelestu broni. A-tów 12.

Kino „HELIOS” WILEŃSKA 38. Na scenie: Nowy program!! ANNY ZABOJKINEJ solistki Haliny Zabajkinej oraz 12 tancerek.

Przebieg sezonu. Demoniczna, pikantna, niezrównana Brygida Helm „JASZIWARA” Jacht-Rozkoszy.

KINO-TEATR „POLONJA” Mickiewicz 22. Dziś nadzwyczajna premiera! Przepiękny balet, nadzwyczajny ścigający krew w żyłach numer.

ARENA GROZY. Dramat w 10 akt. zakulisowego życia artystów. W roli głównej MARY JOHN ON.

KINO „Piccadilly” Wielka 42. Dziś! Najnowsza rewelacja filmowa! Potężny dramat młodych dusz i ciał.

„O czym się nie mówi rodzicom...”. Dramat erotyczny w 12 akt. Cienie i światła zakazanej miłości.

KINO LUX Mickiewicz 11. Dziś! Film o światowym rozgłosie. Najwybitniejsze arcydzieło w wykonaniu artyst. Moskiewskiego Teatru Artystyczn. p. t.

„KELNER Z RESTAURACJI JAR”. dramat życiowy obyczajowy w 12 aktach.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych Wspaniały dramat erotyczny w 10 aktach.

TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. W nowym opracowaniu, według scenariusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego.

KINO-TEATR „SWIATOWID” Mickiewicz 9. Dziś! Najwybitniejszy szlagier obecnego sezonu. Cztery gwiazdy, cztery potęgi ekranu.

BIAŁA NIEWOLNICA. W rol. główna: Wł. dzimierz GAJDARO, Liana HAJD, Karola VANELA, Reene HAVVIBIEL.

Zarząd Związku Przemysłowców Leńskich w Wilnie niniejszym zawiadamia wszystkich Pp. członków Związku, że w dn. 23-go lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz.

SZOFRERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE inż. ALEKSANDRA JÜHREGO.

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 146

Zarząd Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich niniejszym zawiadamia wszystkich Pp. członków Związku, że w dn. 23-go lutego r. b. o godz. 6-ej wiecz.

Sprzedam Kasę „National” niedrogo ZAMKOWA 20 u Łachińskiego.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Zarząd Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich niniejszym zawiadamia wszystkich Pp. członków Związku, że w dn. 23-go lutego r. b. o godz. 6-ej wiecz.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobrze odżywianie, świeże powietrze.

REKLAMA JEST DZWIIGNIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

BANK CUKROWNICTWA SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU ODDZIAŁ W WARSZAWIE SKŁAD CUKRU W WILNIE

Wszyscy muszą wiedzieć, że prawdziwym najczystszym PIWEM jest tylko znane ŚLĄSKIE PIWO Cieszyńskie

Dwa domy drewniane o 4 mieszkanach z dużym garażem. Plac około 200 sąż. kw. s. rzędany naty. hmlast za 2 tys. zł.

Doświadczony Radjoramator kupuje Akumulatory tylko D-ra POLLAKA (w Białej)

OSZCZĘDNOŚCI GOTÓWKOWE lokujemy na oprocentowanie pod moce gwarancje wekslowe i hipoteczne.

Rutynowana Maszynistka z własną maszyną „Remington” poszukuje posady.

Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedaje na dogodnych warunkach

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3095.